

Protokół
z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury i Sportu
Rady Miejskiej w Więcborku
odbytego w dniu 17 marca 2010 r.

Spotkanie odbyło się w budynku siłowni Klubu Sportowego MGLKS „GROM” Więcbork w Lasku Miejskim oraz w Gimnazjum w Więcborku.

Obrady trwały od godz. 10.00 – do godz.14.00

Obecni – wg załączonej listy obecności.

Ponadto w posiedzeniu uczestniczyli:

W budynku siłowni Klubu Sportowego MGLKS „GROM” Więcbork uczestniczyli:

- | | |
|---|----------------------|
| 1. Przewodniczący Rady Miejskiej | - Józef Kujawiak |
| 2. Burmistrz Więcborka | - Paweł Toczko |
| 3. Prezes Klubu Sportowego MGLKS „GROM” Więcbork | - Zdzisław Błociński |
| 4. Członek Zarządu Klubu Sportowego MGLKS „GROM” Więcbork | - Władysław Szyling |
| 5. Członek Zarządu Klubu Sportowego MGLKS „GROM” Więcbork | - Bogdan Pawłowski |
| 6. Członek Zarządu Klubu Sportowego MGLKS „GROM” Więcbork | - Tomasz Bondarczyk |
| 7. Członek Zarządu Klubu Sportowego MGLKS „GROM” Więcbork | - Stanisław Mazur |
| 8. Członek Zarządu Klubu Sportowego MGLKS „GROM” Więcbork | - Benedykt Mieszczak |
| 9. Dyrektor MGOK | - Karol Koziel |
| 10. Księgowa Klubu Sportowego MGLKS „GROM” Więcbork | - Brygida Begiert |
| 11. Trener Klubu Sportowego MGLKS „GROM” Więcbork | - Monika Kałas |
| 12. Redaktor Wiadomości Krajeńskich | - Robert Środecki |

Przewodnicząca Komisji Pani Grażyna Sowińska serdecznie przywitała zaproszonych Gości i Członków Komisji. Następnie przedstawiła zebranym porządek obrad, w którym uwzględniono:

1. Wizyta w obiekcie Klubu „GROM” znajdującego się w Lasku Miejskim w Więcborku.
2. Spotkanie Komisji w Placówce Oświatowej – Gimnazjum w Więcborku.

Poprosiła o zabranie głosu przez Prezesa Klubu Sportowego MGLKS „GROM” – Zdzisława Błocińskiego.

Z. Błociński przytoczył pismo z Urzędu Miejskiego dot. organizacji spotkania z klubem sportowym „Sokół” i udostępnieniem siłowni w lasku miejskim. Wyjaśnił, że temat został omówiony na spotkaniu członków Zarządu w dniu 4 marca 2010 r. Zarząd jednogłośnie ustalił, że nie jest zainteresowany rozmowami i spotkaniem z osobami/klubami trzecimi w sprawie użyczenia budynku siłowni. Sportowcy i Zarząd włożyli dużo czasu i wysiłku oraz wykazali się dużym zaangażowaniem w remont siłowni i pozyskiwanie sponsorów na wykończenie sali. Dodał ponadto, że budynek siłowni w lasku został oddany do użytku Klubowi GROM na podstawie umowy dzierżawy. Poprosił Panią G. Sowińską o przeczytanie umowy dzierżawy.

G. Sowińska przytoczyła treść paragrafów zawartych w umowie (**załącznik nr 1** do protokołu). Stwierdziła, że umowa jest sporządzona bardzo ogólnikowo. Zapytała czy najemcą pozostałej, drugiej części pomieszczeń w lasku jest Bractwo Kurkowe?

Z. Błociński odpowiedział, że tak.

G. Sowińska zapytała co dokładnie chciałby Klub Sportowy SOKÓŁ.

Z. Błociński odpowiedział, że Klub chciałby przejąć cały sprzęt siłowy, gdyż uważają, że nie jesteśmy przygotowani do trenowania tej dyscypliny sportowej. Krytykują naszą trenerkę. Daliśmy jej 4 lata na zorganizowanie klubu. Chodzi o to, że młodzież ma mieć jakieś zajęcie. Jeśli okaże się, że jest jakiś wybijający się talent to będziemy szukali dla niego klubu. Więcbork nie stać na utrzymanie I ligi. Przekazana dotacja przez Gminę jest przeznaczona dla młodzieży.

W. Szyling dodał, że niepoważne jest utrzymywanie I ligi na siłę. 2-3 osoby trenujące, pochodzące z Więcborka, a pozostali z innych terenów – opłacani z pieniędzy GROM-u. Zawodnicy dobrowolnie odchodzili do SOKOŁA. Teraz serce się raduje, gdy widzimy, że siłownia pełna jest młodzieży.

G. Sowińska zgodziła się z tym co mówi W. Szyling.

Z. Błociński dodał, że dotacja gminy przeznaczona jest na aktywizację młodzieży, a nie na sport wyczynowy. Można oczywiście prowadzić dyskusję

czy I liga to promocja miasta czy nie. Poprosił trenerkę Klubu M. Kałas o przedstawienie swoich osiągnięć.

M. Kałas na początku wyjaśniła, że o korzystanie z obiektów ubiega się człowiek, który dobrowolnie zrezygnował ze współpracy i założył własny klub. Jestem zatrudniona od marca. Pan Dueskau podkreśla, że startuje w Lidze, ale musi pamiętać, że startuje zawodnikami Gromu. Przejście zawodników z klubu do klubu wiąże się z wypłaceniem ekwiwalentu. GROM zrezygnował z roszczeń. Dzięki temu zawodnicy mogą startować w zawodach. Jeśli kwestie finansowe nie są uregulowane zawodnicy przez rok nie mogą startować w zawodach. Nie zabrano sprzętu, który miał zostać zabrany. Natomiast nie ma rzeczy, które powinny zostać. Zarzuca się nam, że w Gromie nie ma odpowiedniego fachowca. Chciałam przedstawić wszystkie swoje dokumenty potwierdzające moje kwalifikacje. Jestem m. in. trenerem klasy II w podnoszeniu ciężarów oraz kulturystyce. Posiadam uprawnienia instruktorskie w lekkoatletyce. Jestem sędzią klasy międzynarodowej – posiadam legitymację instruktorską. Wychowałam wicemistrzynię do lat 20. Jeśli mnie nie ma, może zastąpić mnie mój mąż, który również posiada wszystkie niezbędne uprawnienia. Chciałam nawiązać współpracę z Panem Dueskau, ale się nie udało.

G. Sowińska dodała, że dodatkowym atutem Pani Moniki, o którym nie wspomniała, jest wykształcenie pedagogiczne.

M. Kałas dodała, że Klub Sokół stara się o pomieszczenia z uwagi na awans do drugiej Ligi. Możliwe to było tylko dlatego, że dwie drużyny się wycofały, stąd nastąpił automatyczny awans. Na dzień dzisiejszy są 4 rzuty w sezonie. Drużyn jest sześć. Liga to tylko prestiż. Z tego tytułu nie ma żadnych dofinansowań. W Klubie Sokół brakuje też grup dziecięcych. Wyjaśniła, że jej dzieci, będące w wieku 2 lata i 4,5 już ćwiczą na specjalnie przeznaczonych dla dzieci sztangach. Badania wykazują bowiem, że dzieci od 5 roku życia powinny zacząć ćwiczyć umiejętność podnoszenia ciężarów, aby uniknąć w przyszłości problemów z kręgosłupem.

B. Bury stwierdziła, że takie informacje powinni usłyszeć nauczyciele w szkołach. Obecnie dzieciom wręcz odradza się ćwiczenia tego typu sportu. Prawdopodobnie wynika to z nieznajomości.

M. Kałas odpowiedziała, że w Gimnazjum w Więcborku nie ma tego problemu. Nauczyciele wiedzą, że na moich zajęciach dzieciom krzywdy stać się nie może. Priorytetem jest bezpieczeństwo. Każde dziecko wysyłam do lekarza. Wada kręgosłupa nie jest żadnym przeciwwskazaniem do uprawiania tej dyscypliny sportu, wręcz przeciwnie – systematyczny trening może usunąć wszelkie skoliozy.

G. Sowińska odparła: „Widzę, że problemem jest rzeczywiście niewiedza. Może warto zorganizować spotkania z lekarzami.”

W. Szyling: Ja się nie dziwię. W związku z postępowaniem poprzedników lekarze nas źle kojarzą.

T. Bonadrczyk wracając do tematu remontu siłowni dodał, że warto tutaj podkreślić, że remont ten został wykonany tylko częściowo za pieniądze gminy. Udało się pozyskać środki od sponsorów na ten cel. Nie wyobrażam sobie współpracy z Sokołem. W związku z okolicznościami nie wyobrażam sobie również wpuszczenia do siłowni kogoś obcego. Stąd taka decyzja Zarządu GROM i to trzeba podkreślić, że jednogłówna. Nikogo też nie będziemy zawiadamiać, że zginęły sztangi i zaciski, ale chcemy spokojnie prowadzić swoją działalność.

B. Mieszczak dodał, że pamięta czas kiedy Pani Monika próbowała coś zrobić w sekcji podnoszenia ciężarów. „Byłem wtedy Prezesem GROMu. Była to jednak inna sytuacja. Inny Burmistrz i duża autonomia ciężarów. Jako Zarząd nie mieliśmy żadnego wpływu na sekcję podnoszenia ciężarów. Pan Dueskau obiecał wówczas, że nie chce być trenerem drużyny tylko jej menadżerem. Wtedy właśnie pojawiła się Pani Monika. Niestety Pan Dueskau stwierdził, że tutaj się ćwiczy, a ćwiczenia ogólnorozwojowe, preferowane przez Panią Monikę są zbędne, więc Pani Monika odeszła.

Burmistrz P. Toczko wyjaśnił, że członkowie Klubu SOKÓŁ zwrócili się do niego z pytaniem czy mogą korzystać z siłowni. „Stąd wystosowałem pismo takiej treści do Zarządu GROM. Odpowiedziałem, że jeśli Organ opiekujący się obiektem wyrazi na to zgodę to będzie taka możliwość. Były też zarzuty pod moim adresem, dlaczego nie chodzę na zebrania sprawozdawcze oraz pretensje natury finansowej. Odpowiedziałem, że chodzę na zebrania sprawozdawcze Klubu GROM, ponieważ opiekuje się on majątkiem gminy, a SOKÓŁ nie. Jeśli natomiast chodzi o stronę finansową to każdy klub ma swojego sponsora. Gminy nie stać na finansowanie klubów. Dodałem również, że w podzięcie za 25 lat współpracy powiedzieliście, że odchodzicie i utworzyliście nowy Klub. Powinniście być wdzięczni Zarządowi GROM, że nie utrudniał odejścia zawodników. Jedyna forma pomocy z mojej strony to umożliwienie spotkania z Zarządem GROM. Skoro Grom odmówił udziału w spotkaniu nie było sensu go organizować, więc zostało ono odwołane. Sam kiedyś zaglądałem na siłownię, zawodnikiem jednak nigdy nie byłem. To co widziałem nie podobało mi się. Zdaję sobie sprawę, że SOKÓŁ to prywatny Klub. Jeśli nie chcecie z nim rozmawiać nie będę Was namawiał. Chciałem również podziękować w tym miejscu Zarządowi GROMu i Pani Monice za to co zrobiliście. Pomogliśmy na tyle, na ile było stać gminę, ale zdaję sobie sprawę, że główny ciężar finansowy wzięliście na siebie. Lasek odzyskuje dawną świetność i Dyrektor MGOK planuje już organizowanie w nim imprez. Jest też tutaj miejsce dla Bractwa Kurkowego.

T. Bondarczyk dodał: Jesteśmy otwarci na współpracę, ale nie ze wszystkimi. Uważam, że śmiało można tutaj nawet organizować sesje Rady Miejskiej – Panie Przewodniczący proszę wziąć to pod uwagę.

R. Mroczkowski stwierdził, że jest mu przykro, ponieważ to już druga sytuacja kiedy są konkurujące ze sobą kluby: WIZAMOR i JUNAK oraz GROM i SOKÓŁ. Dużym problemem jest to, że nieodpowiedni ludzie próbują ćwiczyć młodzież. Skutkiem tego są różne kontuzje i wypaczenia. Entuzjazm we mnie budzi fakt, że nie stawia się tutaj na sport wyczynowy. Młodzieży chce się pokazać ten rodzaj sportu, zaszczepić i to oni muszą dojrzeć i zdecydować czy chcą uprawiać taką właśnie dyscyplinę sportową czy nie. Chodzi przecież tutaj o pokazanie piękna sportu. Ogólnorozwojówka to podstawa wszelkiego sportu. Ja jako instruktor (tylko innego rodzaju dyscypliny sportowej) wiem, że ćwiczenia ogólnorozwojowe to $\frac{3}{4}$ ćwiczeń. My powinniśmy chcieć tylko zaszczepić miłość do uprawiania sportu.

B. Bury dodała, że w godnych warunkach.

J. Kujawiak odparł, że podziela zdania swoich przedmówców. Dobrze, że odbyło się spotkanie. Raz na zawsze trzeba uciąć wymuszania SOKOŁA. SOKÓŁ postawił ultimatum i musi ponieść konsekwencje. Ubolewam tylko, że 2-3 ludzi podejmuje decyzje i pociągają za sobą zawodników. Widziałem zniekształcone sylwetki zawodników wyczynowych, a nie o to przecież nam chodzi. Niech Pan Dueskau nie chwali się tym jak promował naszą gminę w Polsce. Niech przypomni sobie ilu zniekształconych sylwetek zawodników jest winien. SOKÓŁ nie może nam dyktować warunków. Wmawia się ludziom, że budynek jest zrobiony za pieniądze podatników i stoi niewykorzystany. SOKÓŁ musi w końcu zrozumieć, że jeśli podejmuje działania to tylko i wyłącznie na własną odpowiedzialność.

S. Mazur odparł, że jest miło zobaczyć to co zostało zrobione w siłowni. Osobiście nie raz słyszałem zdania sponsorów, że dla gminy są gotowi przeznaczyć środki finansowe, ale dla pana Dueskau nie.

W. Szyling dodał: W Warszawie pochwalono nas za to, że nie ma już Pana Dueskau w Klubie GROM. Muszę wspomnieć również w tym miejscu o ambicjach naszego Zarządu, a mianowicie odbudowie kręgielni.

B. Pawłowski stwierdził, że bołą go te płyty w oknach. Może warto pomyśleć o postawieniu kamery?

J. Kujawiak odpowiedział, że nie możemy dać się przestraszyć. „Nie możemy poddać się presji. Jesteśmy cywilizowanym krajem. Przegramy bitwę, ale nie wojnę. Uważam, że społeczeństwo dojrzało i wie, że to wszystko dla dobra ludzi. Zwracam się z apelem do Dyrektora MGOK – Pana Koziel – to tutaj powinien być właściwy ośrodek kultury, a nie promenada. Myślę, że wygospodarujemy jeszcze trochę środków na elewację.”

G. Sowińska dodała, że kwestia bezpieczeństwa jest związana z promocją. Jeśli to będzie miejsce chętnie odwiedzane to kamery nie będą potrzebne. Kamera niczego nie zmieni. Mentalność ludzi musi się zmienić.

W. Szyling dodał, że niestety niektórzy otrzymują nawet smsy, aby nie chodzili do lasku.

G. Sowińska odpowiedziała, że takie sprawy należy zgłaszać na Policję.

W. Szyling wracając do tematu kręgielni zapytał kiedy można się umówić na spotkanie.

Burmistrz P. Toczko odpowiedział, że trzeba zrobić czyszczenie dębów. Pozyskane pieniądze można przekazać na budowę kręgielni, jeśli oczywiście Rada się zgodzi.

B. Pawłowski stwierdził, że cena takiego drewna jest niewielka, lepiej wykorzystać drewno jako konstrukcję, a my sobie poradzimy. Potrzebny jest tylko projekt.

Burmistrz P. Toczko dodał, że potrzebny jest też tartak, który zrobi to za rozsądną cenę.

B. Pawłowski odpowiedział, że jest już tartak, który zrobi to społecznie.

Więcej pytań nie było, więc spotkanie w Lasku Miejskim zostało zakończone.

Spotkanie Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Miejskiej w Więcborku kontynuowane zostało w Gimnazjum w Więcborku. Radni dokonali wizji lokalnej boiska zlokalizowanego przy Gimnazjum.

w posiedzeniu uczestniczyli:

- | | |
|--|----------------------|
| 1. Dyrektor Gimnazjum | – Jolanta Zwiewka |
| 2. Przewodnicząca ZNP | – Ewa Pirzgalska |
| 3. Dyrektor Biura Obsługi Oświaty Samorządowej | – Waldemar Kuczerepa |

G. Sowińska poprosiła Panią Dyrektor o naświetlenie funkcjonowania placówki oświatowej.

W. Kuczerepa dodał, że na samym początku chciałby wyjaśnić w odniesieniu do boiska wielofunkcyjnego, że nie jest zagospodarowany jeszcze teren. Potrzebne są jednak jeszcze potrzebne środki finansowe.

Dyrektor Gimnazjum – Jolanta Zwiewka przedstawiła informację dotyczącą funkcjonowania Gimnazjum stanowiącą **załącznik Nr 2** do protokołu. Radni rozpoczęli dyskusję.

G. Sowińska zapytała czy jest tylko 1 tablica multimedialna?

J. Zwiewka odpowiedziała, że tak. Podziękowała również Dyrektorowi BOOS za współpracę.

W. Kuszewski zapytał o ogrzewanie. Interesowało go czy jest możliwość ogrzewania sali gimnastycznej, bez konieczności ogrzewania innych pomieszczeń.

Na pytanie odpowiedział W. Kuczerepa: „Piec pracuje na maksymalnych obrotach. Obawiamy się, że może nie podołać. Jest gotowy projekt, ale bez ingerencji się nie da”.

W. Kuszewski wyjaśnił, że swoje pytanie zadał w związku z organizowanymi zawodami, kiedy to pojawił się problem czy nagrzać całą szkołę czy nie.

J. Zwiewka dodała, że ogrzewanie sali gimnastycznej to duży koszt.

W. Kuczerepa uzupełniając wypowiedź Dyrektor J. Zwiewki dodał, że projekt jest już na salę i zaplecze oraz kotłownię.

W. Kuszewski zapytał czy w ramach termomodernizacji można zaplanować instalację, a nie tylko docieplenie budynku czy wymianę stolarki okiennej.

W. Kuczerepa odpowiedział, że nie było takiej możliwości. Przygotowując się do projektu trzeba brać pod uwagę środki finansowe. Każda z tych szkół wymaga modernizacji, a im większa wartość projektu, tym większy wkład własny, więc ograniczyliśmy zadanie.

W. Kuszewski nadmienił, że kiedy jako wspólnota przejęli budynek wymienili zawory, drzwi i okna na kłatkach. Niestety zadziałało to na naszą niekorzyść.

J. Zwiewka dodała, że okna zostały wymienione, ponieważ stare już wypadały i nie było innej możliwości.

W. Kuczerepa stwierdził, że ogólnie obserwujemy zmniejszenie nakładów na ogrzewanie.

G. Sowińska zapytała czy prace z próbnych egzaminów są sprawdzane przez szkolnych nauczycieli?

J. Zwiewka odpowiedziała, że są to nasi nauczyciele, a część w ramach programu jest wysyłana do sprawdzenia.

G. Sowińska zapytała czy z prawdziwego egzaminu są raporty?

J. Zwiewka odpowiedziała, że tak. Raport taki wymaga tylko analizy, ponieważ wyniki są wymieszane.

B. Lida zapytała jakie jest podejście dzieci do egzaminów. Jaka jest ich świadomość.

J. Zwiewka odpowiedziała, że są zainteresowane, pracują, są przejęte. Dzieci przychodzą dobrowolnie na dodatkowe zajęcia.

B. Lida – A rodzice?

J. Zwiewka Bardziej podziwiałabym młodzież, która jest naprawdę zainteresowana. Mało motywujące natomiast jest to, że jest dużo szkół na naszym terenie, a mało dzieci.

G. Sowińska zapytała czy to nie jest tak, że egzaminy są na trochę wyśrubowanym poziomie?

B. Lida zapytała czy nauczyciele mając na uwadze testy są w stanie przewidzieć wynik egzaminu?

J. Zwiewka odpowiedziała, że tak, to prawda. osobiście się zastanawiam, czy nie przesadzamy. Uczniowie się chyba już też wycwanili. Pracujemy, robimy analizy, testy i tak naprawdę to nic nie daje. Przejdziemy chyba do formy krótszej i otwartej.

G. Sowińska zapytała jak wygląda egzamin językowy.

J. Zwiewka odpowiedziała, że nie mamy jeszcze porównania. To jest dopiero nowość. Trzeba wszystko dopracować organizacyjnie.

W. Kuczerepa dodał, że sporo osób się doksztalca, a ma to wpływ na wynik.

G. Sowińska wyjaśniła, że pyta o to ponieważ jest to nowy egzamin.

W. Kuczerepa dodał, że osobiście uważa, że rozdzielenie na poziomie gimnazjum matematyki i biologii jest logiczne.

J. Urbaniak zapytał jak układa się współpraca z BOOS. Czy sposób zarządzania oświatą jest optymalny i właściwy.

J. Zwiewka odpowiedziała: „My oczekujemy różnego rodzaju pomocy i zawsze możemy liczyć na Pana Dyrektora”.

G. Sowińska stwierdziła, że też była związana z oświatą. „Zdaje sobie sprawę z faktu, że problemy zamiata się pod dywan. Mówię to jednak po to, że w jedności siła. Certyfikat bez przemocy – rozmawiam z uczennicą 3 klasy i słyszę, że jest popychana, a nikt na to nie reaguje. Czy są jakieś procedury,

które przewidują postępowanie w takiej sytuacji? Kara ustawowa za brak frekwencji nie została pewnie nigdy zastosowana?

J. Zwiewka odpowiedziała, że zdarzają się bójki. Zgłosiliśmy to nawet na Policję. Rodziców natomiast w takich sytuacjach wzywamy od razu telefonicznie. Frekwencji pilnujemy. Jeśli jest 50% musimy reagować. Rodzice wystawiają jednak zwolnienia. Ostatnio słyszałam, że np. w Liceum wymaga się zwolnienia lekarskiego za nieobecność powyżej 3 dni. Problemy staramy się rozwiązywać na miejscu. Wzywamy rodziców, policjanci przychodzą na pogadanki, współpracujemy z kuratorami. Jeśli współpraca z rodzicem się nie układa sprawę wysyłamy do sądu. Problem zaczyna się pojawiać u młodzieży powtarzającej klasę. Ale muszę powiedzieć, że są też sygnały pozytywne. Słyszałam wypowiedzi typu, że młodzież pięknie się zachowuje na uroczystościach i rekolekcjach.

W. Kuczerepa nadmienił, że zna też taki przypadek w historii oświaty, kiedy to dobry uczeń nie uczęszczał na zajęcia szkolne.

G. Sowińska dodała, że też była pod wrażeniem zachowania się młodzieży na spektaklu organizowanym w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury, który trwał ponad godzinę.

J. Urbaniak W nawiązaniu do spotkania w lasku miejskim chciał zwrócić się z apelem, aby drzewa w lasku miejskim wycinane było pod kontrolą.

G. Sowińska odpowiedziała, że procedura jest taka, że to leśnik wyznacza, które drzewo można wyciąć i innych nie można wycinać. 3 lata temu argumenty były takie, że drzewa były chore. Trudno ocenić natomiast czy drzewo jest chore.

J. Urbaniak odpowiedział, że prosi jednak o zwiększenie kontroli i nadzoru nad wycinką drzew, zaplanowaną w lasku miejskim.

Więcej pytań ze strony radnych nie było.

Na tym spotkanie zakończono.

Prot. E. Kiestrzyn-Kobus

Przewodnicząca Komisji

Grażyna Sowińska

